Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: **we wtorek, czwartek i sobotę.**

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok VI. | **Nowe Miasto Lubawskie, sobota, 8 maja 1937 r.** | **Nr. 53**

Ostre cięcia.

Znów rozwiązano 10 karteli. Minister przemysłu i handlu, motywując ten krok, stwierdza, że zarządzenie takie zostało wydane w stosunku do karteli „gospodarczo wyraźnie szkodliwych i zagrażających interesom dobra publicznego".

Jak się objawiała ta „szkodliwa i zagrażająca interesom dobra publicznego" działalność? Oto kilka znamiennych przykładów:

Był kartel producentów rozjazdów kolejowych, krzyżownic i innych wytworów, potrzebnych w kolejnictwie. Zrzeszał 8 firm. Ale poza tym kartelem istniała firma, która dostarczała ten sam towar o 5 proc. taniej, robiąc jednocześnie doskonałe interesy i wykazując pokaźne zyski... Czyli: spisek 8 firm skartelizowanych wyraźnie zmierzał do podrażania towaru i zgarniania nieusprawiedliwionych zysków.

Albo zrzeszyły się firmy, produkujące szpagat. W jakim celu? Okazało się to po cenach. Przed powstaniem tego kartelu, ceny szpagatu były o 40 proc. niższe... Z chwilą, gdy powstał kartel, szpagat podrożał o 40%...

Albo: firmy: produkujące p r z e t w o r y owsiane, skartelizowały się. Miały jednak na rynku konkurenta. Łatwo sobie z nim poradziły. Płaciły rywalowi, by... wstrzymał produkcję. Oczywiście to „postojowe" płacono, by bez żenady śrubować ceny towaru i wyzbyć się współzawodnika.

Ale najbardziej charakterystyczne było zachowanie się kartelu producentów drutu i gwoździ. Epopeja tego kartelu jest tak interesująca, iż godzi się ją podać, jako klasyczny przykład cynicznego wyzysku. Kartel ten powstał jeszcze w r. 1927: w r. 1930 rozwiązał się. Przez pięć następnych lat pracowało w Polsce kilkanaście wytwórni drutu i gwoździ: 7 stale 8 sezonowo. Ceny były w wolnej konkurencji tych fabryk stosunkowo niskie. Przed dwoma laty producenci postanowili znowu zrzeszyć się w kartel. I cóż się z tą chwilą dzieje? Ceny drutu i gwoździ poczynają rość, jak na drożdżach... Zwyżka dochodzi do 40 proc... Jest to zrozumiałe, gdy się zajrzy za kulisy tego kartelu. Bo rozpoczyna on swą „działalność" od utworzenia wspólnego biura sprzedaży. A to biuro pochłania samo rocznie 740.000 złotych... Kto ma pokrywać koszta takiego monopolistycznego biura, pensje dyrektorów? Oczywiście konsument. Każdy metr drutu i każdy gwóźdź zostaje obciążony kosztem utrzymania biura kartelowego...

„Tych dotkliwych szkód — stwierdza „Polska Gospodarcza" — jakie gospodarka kartelu pociągnęła za sobą w przemyśle drutu i gwoździ, nie były w stanie zrównoważyć nikłe korzyści, jakie kartel dawał równocześnie w zorganizowanym przez siebie eksporcie". To też trzeba było kartel rozwiązać jako „gospodarczo wyraźnie szkodliwy i zagrażający interesom dobra publicznego".

Z wielką radością przyjmie opinia publiczna te zarządzenia władz, zmierzające do ukrócenia samowoli spisków kartelowych, wymierzonych przeciw żywotnym interesom państwa i społeczeństwa.

Widzimy, że akcja, zainicjowana przez rząd, postępuje konsekwentnie naprzód. Nie skończyło się — na szczęście — na jednorazowych wystąpieniach. Widocznie skartelizowany przemysł nie docenił ostrzeżeń, jakich mu nie skąpiono. Nie zrozumiał wagi pierwszych zarządzeń, kilku likwidacyj umów kartelowych, dokonanych celem uprzytomnienia kartelom powagi chwili i niezłomnej woli nietolerowania dalszego wyzysku. Nie pojął, że zasada: niskie ceny a zwiększone obroty — będzie wytyczną, od której władze absolutnie nie odstąpią.

To też trzeba było przystąpić do dalszych cięć, do dalszego trzebienia gęstwiny kartelowej tarasującej drogę ku poprawie gospodarczej.

4 Polaków padło ofiarą wypadku w kopalni belgijskiej.

BRUKSELA. W kopalni Charbonages Reunis w Charleroi, gdzie zatrudnieni są liczni Polacy, nastąpił wybuch gazów, spowodowany nieostrożnością.

Skutki tego wybuchu były straszne, gdyż dwudziestu kilku górników zostało silnie poparzonych płomieniami z powstałego natychmiast pożaru. W płonącym szybie znajdowało się również kilku Polaków, przybyłych do Belgii przed kilku tygodniami.

Na miejsce katastrofy nadeszły bardzo szybko drużyny ratownicze, którym udało się wyratować górników przed straszną śmiercią w płomieniach. Wśród dwudziestu kilku górników, którzy padli ofiarą tego wybuchu, jeden jest zabity, piętnastu ciężko rannych i około dziesięciu odniosło lżejsze rany.

Wśród rannych znajduje się czterech Polaków: Kula Franciszek, Bodziak Wojciech, Babina Józef i Mednarczyk Jakób, Kula i Bodziak zostali ciężko ranni, podczas gdy dwaj pozostali ulegli tylko kontuzjom.

Życiu naszych wychodźców nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Wszyscy są żonaci i posiadają w Polsce rodziny; Bodziak, Babina i Bednarczyk przybyli do Belgii w ubiegłym miesiącu z ostatniemi transportami naszych emigrantów.

Na pierwszą wiadomość o wypadku, do Charleroi wyjechali przedstawiciele polskich organizacyj społecznych, którzy, po stwierdzeniu, iż wśród rannych znajdują się Polacy, połączyli się telefonicznie z konsulem R. P. w Brukseli. Nagórnym, który natychmiast interweniował w Związku kopalń, w celu zapewnienia rannym i ich rodzinom należytej opieki, poczem sam się udał odwiedzić rannych.

Holenderski minister przybył do Warszawy z wizytą.

W poniedziałek wieczorem przybył do Warszawy pociągiem pośpiesznym z Poznania, gdzie brał udział w uroczystościach otwarcia Targów Poznańskich, holenderski minister przemysłu i handlu, p. van Gelissen.

Gość holenderski podróż do Warszawy odbył w wagonie salonowym w towarzystwie ministra przemysłu i handlu p. Romana, który również powracał z uroczystości otwarcia Targów Poznańskich, oraz w towarzystwie wiceministra przemysłu i handlu p. Rosego.

Z Dworca Głównego min. van Gelissen udał się do hotelu Europejskiego, gdzie zatrzymał się na czas swego pobytu w Warszawie.

We środę min. van Gelissen wyjechał do Krynicy, gdzie zabawił jeden dzień, po czym w piątek przez Kraków i Berlin powraca do Holandii.

Gelissen złożył wizytę p. wicepremierowi Kwiatkowskiemu, po czym odbył konferencję z min. A. Romanem.

„Wróg ziemiaństwa Nr. 1".

Prasa donosi:

„Jak słyhać, w ostatnich dnia obradowała w Warszawie nieoficjalnie i ściśle poufnie rada naczelna organizacji ziemiańskiej. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele najwyższych swer magnaterii Polskiej. Obrady miały przebieg bardzo burzliwy. Uchwalono rezolucje, wśród których na pierwszym miejscu znajduje się „wypowiedzenie wojny" ministrowi Poniatowskiemu, która ma być przeprowadzona na wszystkich frontach, od akcji prasowej i parlamentarnej począwszy, aż do cichych intryg. W dyskusji nazwano min. Poniatowskiego „wrogiem ziemiaństwa nr. 1" który z pełną świadomością dąży do zniszczenia wielkiej własności".

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych na Pomorzu.

TORUŃ. W dniu 1 maja br. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych p. Juliusz Poniatowski w godzinach wieczornych przybył do Laskowic i następnie w dniu 2 i 3 maja br. dokonał objazdu północnych powiatów Województwa Pomorskiego, interesując się w szczególności kwestią wymarznięcia zasiewów oraz sytuacją gospodarczą rolników i osadników.

Towarzyszył w czasie objazdu Panu Ministrowi, Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, ponadto w pierwszym dniu pobytu Pana Ministra na Pomorzu towarzyszył również Panu Ministrowi Dyrektor Państwowego Banku Rolnego oddziału w Grudziądzu.

Pan Minister przejechał przez teren powiatów: Swieckiego, tczewskiego, starogardzkiego, kościerskiego, kartuskiego i morskiego.

Dłużej zabawił Pan Minister w miejscowościach: Smarzewo, Janiszewo, Czarlin, Mały Klincz, Rekowo, Celbowo i Krokowo, konferując z osadnikami.

W Małym Klinczu Pan Minister był obecny na zebraniu kółka rolniczego, gdzie zapoznał się ze stanem prac tego kółka i organizacją gospodarstw osadniczych.

W dniu 3 maja późnym wieczorem Pan Minister odjechał z G d y n i w kierunku Warszawy.

Przemówienie ks. Prymasa Hlonda na zjeździe robotników katolickich.

W Poznaniu obradował dwudniowy zjazd delegatów katolickiego towarzystwa robotników polskich archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej.

W pierwszym dniu zjazdu omawiano sprawy wewnętrzne towarzystwa.

W drugim dniu zjazdu odbyło się uroczyste posiedzenie, na które przybył m. in. ks. kardynał Hlond, który wygłosił krótkie przemówienie.

Ks. kardynał Hlond zaznaczył, że pochodzi sam z rodziny robotniczej i jako jej syn rozumie doskonale trudne warunki bytu, w których obecnie znalazły się rodziny robotnicze.

Po części oficjalnej uchwalono rezolucję, w której zebrani domagają się polepszenia bytu robotnikom.

Wypowiedziano się stanowczo przeciw podziemnej akcji komunistycznej, która usiłuje opanować wysokowartościowy element robotników wielkopolskich.

Dwudniowe obrady w Warszawie nauczycielstwa polskiego.

W Warszawie odbył się dwudniowy zjazd delegatów stu kilkudziesięciu kół Tow. Nauczycieli Szkół Srednich i Wyższych, poświęcony m. in. kształceniu nauczycieli szkół średnich, oraz ustaleniu opinii o projektach programów liceum ogólnokształcącego.

Na zjeździe odbywającym się w Collegium Theologicum przy ul. Traugutta nr. 1 przybyli minister oświaty prof. Swiętosławski, ks. bis. Szlagowski, przedstawiciele władz, wyższych uczelni z rektorem U.J.P. prof. Antoniewiczem, oraz trzej profesorowie bułgarscy bawiący w Warszawie z wycieczką.

Po zagajeniu zjazdu przez prof. Tatarkiewicza zabrał głos min. Swiętosławski wzywając nauczycielstwo do intensywnej pracy nad ustaleniem opinii o programach licealnych i zaznaczając, iż każda myśl krytyczna będzie przychylnie przyjęta przez władze oświatowe.

P. minister wyraził przekonanie, że nauczycielstwu nie zabraknie zapału, potrzebnego do przezwyciężenia tych trudności, jakie nastręcza pierwsze lata realizacji nowych programów.

Zjazd zakończył się wyborami władz towarzystwa.

Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, — że śmierć przezwyciężają, że żyją i obcują między nami.

Józef Piłsudski.

Żona i dzieci konsula polskiego w więzieniu w Bilbao.

PARYŻ. Z San Sebastian nadeszła wiadomość o ciężkim ciosie jaki dotknął polskiego konsula honorowego w Bilbao.

Przed kilku tygodniami podczas służbowej podróży za granicę konsul podał prasie nazwiska członków organizacyj prawicowych, zamordowanych przez komunistów i anarchistów w Bilbao.

Czerwoni po otrzymaniu wiadomości o „zdradzie" konsula, aresztowali jego żonę i sześcioro dzieci, które dotychczas przebywają w więzieniu.

Konsul został na czas powiadomiony o grożącym mu niebezpieczeństwie aresztowania i do Bilbao nie powrócił.

Do St. Jean de Luz przybyła wczoraj kanonierka francuska „Some", przywożąc z Bilbao 72 uciekinierów narodowości belgijskiej i francuskiej.

Wśród uciekinierów znajduje się m. in. 70-letnia matka konsula belgijskiego w Bilbao, Henri Querina, która od grudnia więziona była przez władze baskijskie. Konsul Querin jeszcze w listopadzie musiał uciec z Bilbao.

W dniu dzisiejszym odejdzie z Bilbao pierwszy transport uchodźców, którzy na francuskich okrętach przewiezieni będą do St. Juan de Luz. Transport ten składa się z 1.000 ludzi, przeważnie cudzoziemców.

Pod opieką Rzeczypospolitej
60 zbiegów hiszpańskich przybyło do Gdyni

GDYNIA. 3.5. Dziś zawinął do Gdyni O.R.P. „Wilia" przywożąc na pokładzie 60 obywateli hiszpańskich, którzy znaleźli swego czasu schronienie w poselstwie polskim w Madrycie.

O.R.P. „Wilia" odpłynął z Walencji 20. IV. br. po zabraniu na pokład azylantów.

Władze hiszpańskie w Walencji, udzielając pozwolenia na ewakuację postawiły za warunek, aby azylanci przewiezieni zostali do Polski.

Wzrost produkcji rolniczej po wojnie światowej

W ostatnich „Wiadomościach Statystycznych" zamieszczono ciekawą tablicę, obrazującą światową produkcję rolniczą przed i po wojnie.

Po wojnie bardzo silne zwiększenie wykazuje obszar uprawy pszenicy. Gdy w r. 1914 wynosi on na całym świecie 109,4 miliony hektarów, w r. 1936 wzrósł do 135,1 milionów ha.

Powierzchnia uprawy jęczmienia i owsa nie wykazuje większych zmian i przedstawia się prawie analogicznie z obszarem przedwojennym, obszar uprawy żyta nawet zmalał z 44,7 milionów ha w r. 1914 do 42,7 mil. ha w r. 1936.

Natomiast bardzo poważnie wzrósł obszar uprawy buraka cukrowego, kartofli, kurydzy oraz lnu.

Jeszcze ciekawiej przedstawiają się liczby, dotyczące zbioru. Ogółem zbiory żyta, pszenicy, owsa i jęczmienia wynosiły w r. 1914 — 251,4 miliony ton, w r. 1935/36 wzrosły do 290,2 milionów ton.

Światowy zbiór ziemiaków wzrósł z 149 mil. ton w roku 1914 do 220,7 milionów ton w r. 1936.

Rekordowo wzrosły światowe zbiory tytoniu — z 998 tys. ton w r. 1914 do przeszło 2 milionów ton w roku 1936.

Nikt nie przyszedł na czas
podczas inspekcji p. premiera w biurze archiwów państwowych.

P. premier gen. Sławoj-Składkowski dokonał inspekcji wydziału archiwów państwowych w Min. Oświaty.

P. Premier stwierdził, że o godz. 8-ej rano nie było jeszcze w biurze nikogo z pośród urzędników. Oprowadzony przez woźnego p. premier obszedł biura wydziału. Dopiero o godz. 8.10 zjawiły się dwie urzędniczki.

P. premier opuścił biuro, nie mogąc doczekać się reszty urzędników.

Przyczyny niepunktualności urzędników mają być z polecenia p. premiera zbadane, a wobec opieszałych wyciągnięte będą odpowiednie konsekwencje.

Fiasko występów warszawskich komunistów w dniu 1 maja

Dzień 1 maja przyniósł komunistom na terenie stolicy dotkliwą porażkę. Pomimo wydania i rozkolportowania dość znacznej ilości odezw partyjnych wśród mas robotniczych, wzywających do tłumnego udziału w manifestacjach 1-szo majowych, masy pozostały bierne i niedały wyprowadzić się na ulicę. Część komunistów warszawskich demonstrowała pod sztandarami związków zawodowych zarówno PPS. jak i Bundu, musieli się jednak podporządkować dyscyplinie organizatorów, a zamierzona dywersja w szeregach manifestantów spaliła na panewce. Dolary nie pomogły, robotnik polski nie poszedł na lep demagogii obcych agentur. Komintern raz jeszcze się zawiódł na polskim robotniku.

Wyniki Pomorskich Igrzysk Sportowych.

TORUŃ. W ub. wtorek zakończyły się w Toruniu 3 dni trwające Pomorskie Igrzyska Sportowe przy udziale przeszło tysiąca zawodniczek i zawodników. Dziś po skrupulatnych obliczeniach ustalona została ostateczna kolejność. Klasyfikacja była oddzielna dla miast wydzielonych i oddzielnie dla powiatów. W ogólnej punktacji zawodów na które złożyły się: lekko atletyka, siatkówka, piłka nożna, wielbój wojskowy, biegi kolarskie, strzelanie oraz biegi na przełaj, pierwsze miejsce z miast wydzielonych zajął Toruń mając 175 pkt. 2) Gdynia 119 pkt. 3) Grudziądz 106, 4) Inowrocław 91, 5) Włocławek 72, 6) Bydgoszcz 62.

Z powiatów: 1) Chojnice 431 pkt. 2) Tczew 373, 3) Tuchola 371, 4) Toruń 362, 5) Lipno 349 6) Swiecie 277, 7) Inowrocław 272, 8) Kościerzyna 253, 9) Żnin 250, 10) **Lubawa 234**, 11) Sępólno 210, 12) Starogard 204, 13) Rypin 187, 14) Chełmno 170, 15) Szubin 149, 16) Kartuzy 145, 17) Wąbrzeźno 134, 18) Mogilno 128, 19) Brodnica 117, 20) Włocławek 114, 21) Bydgoszcz 112, 22) Grudziądz 89, 23) Nieszawa 89, 24) Wągrowiec 80, 25) Wyrzysk 55, 26) pow. morski 41, 27) Chodzież 25.

Murzyn „polski Owens" urodził się w Grudziądzu.

Przed kilku dniami obiegła prasę wiadomość o „odkryciu" w Wilnie znakomitego biegacza, murzyna, obywatela polskiego. Murzyn ten nazywa się Delong i jako biegacz dorównuje słynnemu olimpijczykowi murzyńskiemu amerykańskiemu Owensowi. Polski murzyn urodził się w Grudziądzu, gdzie do dziś dnia zamieszkuje jeszcze jego matka. Ojciec Delonga pochodzi z wysp kanadyjskich i w czasie wojny dostał się do niewoli niemieckiej na Pomorze. Tu też po wojnie pozostał i osiedlił się w Grudziądzu, gdzie pobrał się z jedną z mieszkanek Grudziądza, Polką. Małżeństwo to posiadało dwoje dzieci, syna i córkę, przyczem syn odziedziczył kolor skóry ojca, córka zaś urodziła się jako dziecko białe. Stary Delong mieszkał przez szereg lat w Grudziądzu z żoną i dziećmi będąc portjerem w kinie „Orzeł".

Przed kilku laty murzyn opuścił Grudziądz, zabrawszy z sobą białą córkę i wyjechał do Hamburga, gdzie osiedlił się na stałe. Żona z czarnym synem pozostała w Grudziądzu, zamieszkując stale przy ul. Groblowej. Młody Delong wyrósł na okazałego mężczyznę, przyczem już od najmłodszych lat okazywał zamiłowanie do sportu wbrew zakazom swej matki. Przed kilku tygodniami został wzięty do wojska i przydzielony do jednego z pułków wileńskich, gdzie odkryto w nim wielki talent biegacza.

Wyroki Stwórcy skazują ludzi na tę ziemię rzuconych na mozół i trud Wielki, by z ubogiej gleby, jak ta sosna, życie wydobywali, by byli w trwałości pracy niezmienni, jak zieleń wiecznа na koron drzewnych, a na straż swej ziemicy wysłali silnych, co w burzy się nie zegną.

Józef Piłsudski.

Stan zdrowia Marszałka Smigłego-Rydza.

Po operacji wycięcia migdałków, której poddał się Marszałek Smigły-Rydz, stan zdrowia Marszałka jest zupełnie zadawalniający. Marszałek Smigły-Rydz wrócił już po kilkodniowej przerwie do swych normalnych zajęć.

Na wózku zaprzężonym w psa 70-kilometrowa wędrówka inwalidy z Jarocina.

Uwagę przechodniów Poznania zwracał wózek, w którym siedział inwalida wojenny Władysław Jutkowiak z Jarocina.

Wózek ten ciągnął duży wilk, który bez trudu dawał sobie radę z przepisowym mijaniem pędzących po ulicach samochodów.

Jutkowiak odbył na wózku 70-kilometrową drogę, by załatwić sprawę renty.

Jutkowiak będąc inwalidą wojennym z czasów wojny bolszewickiej uznany został za niezdolnego do pracy w 70 proc.

Obecnie po kilkukrotnych obniżkach, Jutkowiak otrzymuje zaledwie 30 zł. renty na utrzymanie swej żony i dzieci.

Ponieważ podania jego o podwyższenie renty nie zostały uwzględnione, zrozpaczony inwalida wyruszył w daleką podróż do Poznania, by na miejscu osobiście interweniować u władz administracyjnych i wojskowych.

11 maja kanonizacja błog. Andrzeja Boboli.

WATYKAN. Posiedzenie generalne św. Kongregacji Obrzędów w sprawie omówienia kanonizacji błog. Andrzeja Boboli, (tzw. „sopra tuto") wyznaczone zostało na dzień 11 maja rb.

W posiedzeniu tym weźmie udział Ojciec św.

ODEZWA
Komitetu na Diecezję Chełmińską Pielgrzymki Nauczycielstwa Polsk. na Jasną Górę.

Nauczycielstwo Polskie zdając sobie sprawę z powagi chwili, a świadome swego posłannictwa i odpowiedzialności za przyszłe pokolenie wobec Boga i Narodu udaje się na Jasną Górę, by Najświętszej Pannie Marii, Królowej Niebios i Królowej Polski złożyć uroczysty hołd, polecić się Jej opiece, pokrzepić serca, wyznać wiarę i prosić Ją o pomoc w swej trudnej pracy wychowawczej.

Protektorat nad Pielgrzymką raczyli objąć: Min. WR. i OP. prof. Swiętosławski, J.Em. Ks. Prymas Hlond i J.Em. Ks. Kardynał Kakowski, prezesem Komitetu jest b. premier rektor prof. A. Ponikowski.

Pielgrzymka jest aktem wyłącznie religijnym i obejmuje nauczycieli wszystkich typów szkół w Polsce.

Główne uroczystości odbędą się w dniu 24. VI. r. b. Uroczystą Mszę św. odprawi J. Em. Ks. Prymas Hlond.

Z Pomorza wyjedzie pociąg pielgrzymkowy w dniu 23 czerwca z stacji Grudziądz. Powrót dnia 25 czerwca. Koszta przejazdu w obie strony wynoszą około 12 zł, nocleg od 0,50 zł, utrzymanie dziennie 1,50 zł. Na dojazdy do Grudziądza 50 proc. zniżki. Udział mogą wziąć także członkowie rodzin.

Informacji udzielają Komitety powiatowe pielgrzymki jak też sekr. diecezalny: Ryczakowicz — Grudziądz, ul. Kościuszki 21.

Po ogłoszeniu w prasie dokładnych kosztów przejazdu należy nadesłać zgłoszenie uczestnictwa wraz z opłatą za bilet pod wyżej wskazanym adresem, najpóźniej do dnia 3 czerwca rb.

Ze wzgl. na doniosłość aktu apeluje się do Szan. Koleżeństwa o gremialny udział.

Nauczycielstwo Pomorza! Licznym udziałem zamanifestujemy, że stoimy wiernie przy sztandarze Chrystusa!

Grudziądz, dnia 2 maja 1937 r.

Komitet Diecezalny:

E. Tkaczyk, przewodn. i przedstawiciel szkół średnich, Ks. rektor i kan. dr. Rozkwitalski, przedst. szk. wyższych. Nadwodzka i ks. dyr. Wierzchowski, „ „ średnich. Drąg — przedstaw. szkół zawodowych. Ryczałowicz, sekretarz. L. Delewski, skarbnik i Ziętarski, przedstawiciele szkół powszechnych.

Tragiczna wycieczka żaglowcem.
Urzędnik z Grudziądza utonął.

W niedzielę w godzinach popołudniowych wypłynęli na Wisłę na żaglowcu czterej wioślarze grudziądzkiego klubu wioślarskiego.

W pewnej chwili, kiedy żaglowiec znajdował się na środku Wisły, podmuch wiatru wywrócił go.

Trzej uczestnicy wyprawy zdołali się uratować, natomiast Zenon Rogalski, urzędnik sądu okręgowego w Grudziądzu utonął.

W zamieszaniu wywołanym katastrofą, wioślarze zapomnieli o żaglowcu, który fale poniosły w kierunku Tczewa.

Zwłok tragicznie zmarłego, pomimo usilnych poszukiwań, nie udało się wyłowić, jak również nie odnaleziono żaglowca.

Gdy hrabianka wyszła zamąż za wieśniaka.

Od pewnego czasu do urzędów kaliskich zgłasza się po zasiłek podstarzały biedak nazwiskiem Józef Smyk. Podczas wojny służył w wojsku. Historia jego jest niezwykle romantyczna.

Mianowicie przed 50 laty słynne były w całym Kaliszu świetnie prowadzone gospodarstwa h. Zagnańskiego. Ziemianin ten po raz pierwszy wprowadził uprawę ziół leczniczych w Polsce na podstawach naukowych.

W r. 1863 hr. Zagnański wyruszył do walki o niepodległość w szeregach powstańczych. Po zduszeniu powstania Moskale skonfiskowali majątek hrabiego, który zginął na polu chwały. Osierocił on jedyną córkę Zofję.

Młodą dziewczynę zaopiekowała się rodzina chłopska Jana Smyka. Gdy Zofja doszła do pełnoletności wyszła zamąż za chłopskiego syna Antoniego Smyka. Z tego to małżeństwa urodził się właśnie Józef Smyk, jedyny prawowity spadkobierca hr. Zagnańskiego. Rozpoczął on też starania o zwrot skonfiskowanych przez rząd carski włości. Sprawa ta ma się znaleźć niebawem na forum sejmowym.

Wygrana pół miliona zł padła w ciągnieniu Pożyczki Inwestycyjnej.

W pierwszym dniu ciągnienia 3-procentowej Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej padła wygrana pół miliona zł na nr. 11672 — 23.

Premia 125.000 zł padła na nr. 17681 — 47.

Premie po 50.000 zł padły na n-ry 12422 — 42, 17380 — 41.

Premie po 25.000 zł. padły na nr. nr. 2818 9. 16770 — 47.

Premie po 10.000 zł. padły na nr. nr. 476 — 46, 1850 — 9, 3571 — 16, 4734 — 45, 5553 — 30. 6064 — 40, 6803 — 16, 8327 — 14, 8959 — 2, 9066 — 4, 13584 — 3, 14987 — 19, 21521 — 40, 21912 — 40.

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek d. 10 bm. o godz. 5-tej rano jak następuje:

Byszwałd, Tuszewo, Lubawa, Grodziczno, Zwiniarz, Rumian, Rumienica, Ostaszewo, Czerlin, Lubstynek, Wałdyki, Złotowo, Sampława, Targowisko, Zielkowo, Kazanice, Gierłoż-Polska, Rożental, Grabowo, Omule, Prątnica, Swiniarc, Zajączkowo, Rakowice.

Zapotrzebowanie na spędzie 250 bekonów. PP. Prezesów proszę o zorganizowanie niniejszego dowozu.

Spęd bekonów w Rybnie

odbędzie się w poniedziałek d. 10 bm. o godz. 5-tej rano jak następuje:

Koszelewy, Mała i Wielka Turza, Płośnica, Nowawieś, Kiełpiny, Jeglia, Dębień, Rybno, Hartowiec, Katlewo, Ostaszewo, Rumienica, Rumian, Zwiniarz.

Zwracam uwagę na wczesny przyjazd i zgłaszanie bekonów.

Grochowski, instr. hodowlany.

Kronika.

Nowe Miasto, dnia 7 maja 1937 r.

Piątek Domiceli panny
Sobota Stanisława biskupa
Niedziela Grzegorza biskupa
Poniedziałek Izydora

Słońca: wschód o godz. 3.53 zachód o godz. 18.47

Z miasta i powiatu.

Z Dyrekcji Państw. Gimnazjum Im. Ks. Biskupa Wł. Bandurskiego w Nowym Mieście Lubawskim.

Wiadomości, dotyczące egzaminu wstępnego do kl. I-ej oraz do klas wyższych na rok szk. 1937/38:

1. Zgłoszenia do egzaminu od Opieki domowej przyjmuje Dyrekcja od 1—15 czerwca rb. od godz. 10—12.

2. Przy zgłaszaniu ucznia do egzaminu należy przedłożyć jego świadectwo urodzenia (metrykę) i świadectwo powtórnego szczepienia ospy, a po klasyfikacji w szkole powszechnej także i świadectwo szkolne.

3. Taksa egzaminacyjna wynosi 10,— (dziesięć) zł, które należy wpłacić do PKO. na konto nr. 214.211 (blankiety PKO. w dyrekcji zakładu) przed egzaminem.

4. Do egzaminu wstępnego do kl. I-ej przyjmuje się kandydatów (tki) z pomyślnie ukończoną kl. VI ewtl. VII szkoły powszechnej, którzy ukończą przed 1 września rb. 12 lat, górna granica wieku nie może przekroczyć 16 lat.

Kandydaci (tki), nie mający jeszcze ukończonych lat 12 mogą być dopuszczeni do egzaminu, jeżeli przychodzą bezpośrednio po ukończeniu kl. VI szkół powszechnych.

Wiek kandydatów (tek) do klas wyższych musi być odpowiednio do każdej następnej klasy o rok wyższy.

Do egzaminu wstępnego do kl. I-ej dopuszcza się także uczniów ze świadectwem ukończenia z wynikiem pomyślnym jednego roku nauki w kl. 6-ej powszechnej szkoły II stopnia albo ze świadectwem ukończenia z pomyślnym wynikiem trzyletniej klasy 4-ej powszechnej szkoły 1-go stopnia, jak również kandydatów z przygotowaniem domowym.

5. Egzamin kandydatów posiadających świadectwo z pomyślnie ukończoną kl. VI, polegać będzie na sprawdzeniu wiadomości z programu sześciu klas szkoły powsz. i obejmować będzie następujące przedmioty: 1. język polski wraz z historią Polski; 2. geografię z przyrodą i 3. matematykę wraz z wiadomościami z geometrii.

6. Kandydaci (tki), którzy nie ukończyli kl. VI-ej, absolwenci szkoły powszechnej niższego typu organizacyjnego lub uczniowie prywatni poddani zostaną egzaminowi z wszystkich przedmiotów, wchodzących w zakres programu sześciu klas szkoły powszechnej (z wyjątkiem przedmiotów technicznych: rysunków, zajęć praktyczn., śpiewu i ćwiczeń cielesnych.

7. Kandydaci (tki), którzy złożą egzamin wstępny do kl. I gimnazjalnej, lecz nie zostaną przyjęci do zakładu z braku miejsca, otrzymają od dyrekcji poświadczenie złożenia egzaminu, na podstawie którego mogą być przyjęci do innego zakładu.

8. Taksa administracyjna (czesne) dla uczniów(nic), wstępujących do 1 kl. gimnazjalnej wynosić będzie za I-sze półrocze 103 zł, dla dzieci czynnych urzędników państwowych i czynnych wojskowych zawod, 55,— zł.

9. Scisły termin egzaminu wstępnego zostanie ogłoszony później.

M. Gołąb, dyr.

Wieczornica 3-majowa w Nowym Mieście.

Jak corocznie tak i latoś urządzenie wieczornicy w dniu 3 maja przyjęło na się tutejsze koło T. C. L. Na podstawie uchwały koła urządzono w niedzielę 2 maja na sali Hotelu Centralnego przedstawienie dla bezrobotnych i dzieci. Bezrobotnych stawiło się nie wielu, natomiast dziatwa zapełniła salę po brzegi. Uroczyste zaś przedstawienie świąteczne odbyło się w poniedziałek 3 maja o godz. 20 w tej samej sali.

Latoś niestety publiczność nie dopisała i sala świeciła pustkami.

Przypisać należy to w pierwszym rzędzie przesyceniu tutejszego społeczeństwa przeróżnymi występami scenicznymi, jakie u nas miały miejsce w ostatnich tygodniach, bo prócz różnych występów naszych miejscowych amatorów, zjeżdżały prócz kina także zespoły aktorskie z Torunia i Poznania tak iż stało się wszystkiego tego w końcu za dużo. To też stało się, że wieczornica poniedziałkowa nie miała powodzenia. A szkoda! — bo sprawa godna była lepszego wyniku! — Piękne uroczyste przemówienie, dostosowane do okoliczności obchodu, wygłosił ks: Ruchniewicz. Występ zaś naszych amatorów we wodewilu: „W strasznym młynie — był atrakcją wprost artystyczną i zachwycał obecnych gości swą werwą i wypróbowaną już tak często rutyną. Wszystkie role bez wyjątku oddane były wprost po mistrzowsku, to też publiczność nie szczędziła aktorom zasłużonych oklasków.

Drugim powodem słabej frekwencji był zbieg okoliczności tej, że łączyły się ze sobą dwa dni świąteczne, pełne słońca i uroku wiosennego i to po tak długim ich wyczekiwaniu. To też mieszczaństwo wykorzystało je hojnie, urządzając wycieczki majowe lub też podejmując wyjazdy gościnne a nawet zawodowe. Najgorzej wyszło na tym wszystkim nasze kochane T. C. L., bo zamiast oczekiwanego plusa w swych wpływach, zapisać będzie musiało do swych ksiąg wielki minus. A to szkoda wielka, nie tyle dla T. C. L. jak dla nas wszystkich razem. Bo T. C. L. nie będzie mogło zakupić pięknych nowych książek a tem samem zadowolić swe czytelniczki i swych czytelników, wymagających zawsze coś nowego.

No, co było, to minęło! Rozpaczać nie będziemy, ponieważ wiemy, że społeczeństwo nowomiejskie darzy swoje T. C. L. pełnym zaufaniem i odniesie się znowu do niego przychylnie przez poparcie jego imprez i występów dla ogólnego dobra naszego miasta, dla jakiego jedynie pracuje.

T. C. L.

Uroczystość 3-go Maja.

Tylice. Rocznicę konstytucji 3 Maja uczciła i tutejsza wieś. Rozpoczęło się nabożeństwem w kościele parafialnym. O godz. 6-tej wieczór została urządzona uroczysta Akademia na sali p. Wolszczaka przez dzieci szkolne złożyły się nato występ sceniczny, deklamacje, oraz pieśni 4 i 3 głosowe chóru szkolnego pod dyr. kier. p. Armknechta. Sala była przepełniona publicznością. Po Akademii urządzono pochód przez wieś z udziałem wszystkich organizacyj miejscowych oraz Ochotniczej Straży Pożarnej z Kulig z naczel. dr. Barczewskim na czele. Do pochodu przygrywała orkiestra. Po pochodzie wygłosił dłuższe przemówienie p. Graduszewski kończąc okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oraz Jej Prezydenta, po odśpiewaniu Humnu Jeszcze Polska niezginęła Sołtys p. Ankiewicz zakończył krótkiem przemówieniem oraz pieśnią Boże cóś Polskę która została przez wszystkich odśpiewana, następnie odbyła się zabawa którą urządziła miejscowa Straż Pożarna.

Obchód Swięta 3 Maja.

Mortęgi. Tegoroczny obchód 3 Maja w tej miejscowości przybrał formy spontanicznej manifestacji uczuć państwowo-narodowych tutejszego i okolicznego obywatelstwa. Jest to objaw godny uwagi, szczególnie ze względu na bliskość niezadowolonego północno-zachodniego sąsiada naszego. Bardzo licznie zebrani obywatele Mortąg, Osowca, Zajączkowa i Rakowic brali udział w wspaniałym pochodzie. Mieniły się kolory różnobarwnych strojów młodzieży szkolnej z Mortąg i Zajączkowa na tle poczt chorągwianych różnych towarzystw, kroczących zgodnie w karnym szyku. Plac zbiórki zalegały tłumy publiczności, gdy kier. szk. z Mortąg p. Nagórski rozpoczął uroczystość pięknym, treściwym stosownym przemówieniem. Poczym realizowano wspólny obfity program obchodu. Wykonanie programu wykazało staranne przygotowanie szczególnie wystąpień młodzieży szkolnej. Kierownictwo obchodu dzierżył kier. szk. p. Nagórski. Publiczność z wdzięcznością uznała starania i troskliwość p. Kierownika w zrealizowaniu programu obchodu. To też krążyło zdanie. Nie długo jest u nas i tak bardzo polubiła go już młodzież tutejsza i my go lubimy i cenimy. Złote promyki zachodzącego słońca pożegnały już ten piękny, wiosenny świat, gdy młodzież szkolna i część publiczności opuściła plac z uwagą. Tak wspaniałego obchodu już dawno w Mortęgach nie było.

Z dalszych stron.

Dzieciobojstwo.

Cielęta pow. brodnicki. W dniu 1 maja br. znaleziono w lesie, należącym do majątku Cielęta, pow. Brodnica zwłoki noworotka, płci męskiej, które były przykryte mchem i ziemią i leżały tam przypuszczalnie około 3 tygodnie, gdyż były już w rozkładzie. Policja wpadła na trop dzieciobójczyni. Jak się okazało jest nią Marianna Lewandowska, lat 30, zamieszkała w Jastrzębiu w powiecie brodnickim. Wymieniona przyznała się do zbrodni, podając że zabiła dziecko, uderzając główką o próg szopy. Zapodania matki są prawdopodobnie zgodne, bowiem zwłoki dziecka miały rozbitą czaszkę. Policja przytrzymała zbrodniczą m a t k ę i osadziła w areszcie.

Dramat bezdomnej nauczycielki
Powiła dziecko w rowie.

Raszyn. Wieśniaczki spieszące z okazji 3 Maja na mszę z pobliskich okolic do kościoła w Raszynie, pod Warszawą, ujżały leżącą w przydrożnym rowie nieprzytomną kobietę, a przy niej niemowlę.

Zawiadomiony wójt gminy Falenty, Julian Ostrowski, przybył na miejsce niezwykłego wypadku. Zorientowawszy się, iż nieszczęśliwa kobieta wydała na świat niemowlę z energią i znawstwem przyszedł z pomocą matce i dziecku. Należy podkreślić, iż wójt właśnie przed dwoma tygodniami został ojcem i asystując przy porodzie swej żony, posiadł pewne zasadnicze wiadomości ginekologiczne.

Zresztą przyszli mu z pomocą lekarze pogotowia warszawskiego. Wkrótce po wypadku położnica wraz z niemowlęciem znalazła się w klinice położniczej przy szpitalu Dz. Jezus w Warszawie gdzie stwierdzono, iż matką jest 23-letnia Emilia Milanowska, zredukowana nauczycielka ludowa, pochodząca z gminy Gilarowo, pow. Leżańskiego. Nieszczęśliwa bezdomna nauczycielka ostatnio nocowała na polach wsi Janki w stertach słomy.

Dziecku, które gorącemi kąpielami i ciepłymi okładami przywrócono do życia, matka nadała imię Julian tj. imię Wójta Ostrowskiego, który tak wydatnie przyczynił się do jego uratowania.

P. Smętek w stroju... kobiecym.

Warszawa. Przechodnie ul. Marszałkowskiej mieli onegdaj ciekawe „widowisko“. Oto przed jeden ze sklepów, znajdujący się na tej ulicy, zajechał taksówką Witold S m ę t e k (dawna sportsmenka Smętkówna), w towarzystwie paru przyjaciół, ubrany jeszcze w strój kobiecy.

Po wstąpieniu do sklepu poddał się p. Witold operacji przemiany stroju kobiecego na męski, co wywołało dość dużo kłopotu — gdyż wszystkie prawie stroje okazały się za duże. W końcu jednak znaleziono odpowiedni garnitur, do którego p. Witold Smętek kupił sobie jasny kapelusz. Nielada kłopot był z włożeniem kołnierzyka albowiem najmniejszy nawet numer kołnierzyka męskiego jeszcze okazał się zbyt wielkim.

Komunikaty T. R. P.

W sprawie nawożenia ozimin.

Nawiązując do naszego komunikatu w sprawie nawożenia ozimin nawozamy sztucznymi T.R.P. komunikuje, iż rolnicy poszkodowani w roku ub. przez klęskę nieurodzaju lub w roku ub. przez klęskę nieurodzaju lub w roku bieżącym przez klęskę wymarźnięcia ozimin mogą nabywać saletrzak za naszym pośrednictwem przy czym płacąc za 100 kg. otrzymując 150 kg. nawozu.

Nabywać nawóz można za gotówkę lub na kredyt do 15 października rb.

Z uwagi na spóźnioną porę prosimy o spieszne zgłoszenia swego zapotrzebowania.

Formularze zgłoszeniowe są do otrzymania w biurze TRP.

T. R. P.

Pociąg popularny P. T. R. do Liskowa.

Jak wiadomo w roku bieżącym znana w całej Polsce pod nazwą „wsi wzorowej“ wieś Lisków w powiecie kaliskim organizuje wystawę pod nazwą „Praca i Kultura Wsi“. Wystawa ta ma być dorobkiem 40-letniej pracy zorganizowanego rolnictwa Liskowa i okolicy i zapowiada się imponującą.

W związku z tym P. T. R. w porozumieniu z innemi organizacjami wiejskimi organizuje z terenu Pomorza pociąg popularny P. T. R. do Liskowa. Pociąg wyjedzie z Grudziądza wieczorem 20. VI. br. W dniach 21 i 22 nastąpi zwiedzenie wystawy i Liskowa a następnie powrót. Koszta przejazdu wraz z wstępem na wystawę i noclegiem wyniosą w przybliżeniu około 15,— zł. do czego dojdzie koszt utrzymania około 2.40 zł. Uczestnikom wycieczki przysługiwać będzie 50 proc. zniżka kolejowa przy dojazdach z miejsca zamieszkania do stacji wyjazdowej.

Zgłoszenia udziałów w wycieczce należy nadsyłać do dnia 25 maja br. pod adresem: Pomorskie Towarzystwo Rolnicze, Toruń Sienkiewicza 12. Jednocześnie ze zgłoszeniem należy przekazać o ile nie całą sumę 15,— zł. to conajmniej zadatek w wysokości 11,50 zł. na konto czekowe P.K.O. Nr. 204-881 właściciel konta Komunalna Kasa Oszczędności powiatu toruńskiego. Na odwrotnej stronie przekazu należy zaznaczyć „Na wycieczkę do Liskowa“. Resztę należności należy uiścić najpóźniej przed wyjazdem. Wskazanym jest aby organizacją grup wycieczkowych zajęły się Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich, Koła Młodzieżowe it.d. i zgłosiły udział swój do P.T.R. w wyżej podanym terminie.

Trzydniowa wycieczka do Finlandii statkiem M|S „Piłsudski“.

Wzorem lat ubiegłych, Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych, organizuje wycieczkę do Finlandii w terminie od dnia 6. VIII. do dnia 9. VIII br. Uczestnicy wycieczki zwiedzą gospodarstwa rolne, różnych typów spółdzielczość oraz zapoznają się z organizacją zbytu produktów rolnych i urządzeniami exportowymi. Wszelkich informacyj o rolnictwie finlandzkim będzie udzielał przewodnik z Ministerstwa Rolnictwa Finlandzkiego.

Ogólny koszt wycieczki wynosi 115,— zł od osoby i 5,— zł wpisowego. Mieszczą się w tym koszty paszportu zbiorowego, wiz, przejazdy okrętem, całkowite utrzymanie, oraz wszystkie przejazdy w Finlandii, przewidziane programem wycieczki.

Zgłoszenia na wycieczkę C. T. O. i K. R. przyjmuje do dnia 20 maja r.b. Przy zgłoszeniu się, należy wpłacić do Kasy C.T.O. i K.R. zł. 30,— zaliczki i 5,— zł wpisowego lub na konto P.K.O. Nr. 21160 (zaznaczając cel wpłaty) Pozostałą sumę zł. 85,— można wpłacić w dowolnych ratach do dnia 15 lipca 1937 roku.

Każdy z uczestników wycieczki musi posiadać dowód osobisty, zaopatrzony w fotografię i stwierdzający jego przynależność państwową polską, pozatem każdy uczestnik, obywatel polski, obowiązany jest złożyć zaświadczenie właściwego starostwa (według miejsca zamieszkania) o braku przeszkód do wpisania go do paszportu zagranicznego.

Oficerowie zawodowi i w st. spoczynku winni uzyskać zezwolenie na wyjazd zagranicę w biurze personalnym M. S. Wojsk., oficerowie rezerwy z P.K.U.

W razie wycofania się z wycieczki, uczęstnik traci 25 proc. ogólnych kosztów wycieczki. Uczęstnik wycieczki który z przyczyn od siebie niezależnych nie mógłby może dać na swoje miejsce zastępcę który dopłaca dodatkowo 5-zł. wpisowego. Wycofanie się na powyższych warunkach może nastąpić nie później niż na 1 miesiąc przed wyruszeniem wycieczki.

Uczęstnicy wycieczki będą mogli korzystać z 33prc. ulgi kolejowej w przejeździe do Gdyni i z powrotem.

Dnia 6. VIII. przed południem uczęstnicy wycieczki zwiedzą Gdynię.

Dalsze informację i szczegółowy program wycieczki prześlemy po otrzymaniu zgłoszenia.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, prosimy nie zwlekać ze zgłoszeniami, gdyż straci się okazję zwiedzenia bardzo ciekawego kraju pod względem rolniczym i turystycznym, jakim jest Finlandia.

UWAGA ROLNICY
z gminy Lubawa-wieś, miasta Lubawy i okolicy.

Po ukonstytuowaniu sekcyj gromadzkich „Kasy Samopomocy Leczenia“ odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 11-ej przed poł. w lokalu p. Piotrowicza w Lubawie, ul. Zamkowa (lokal zebrań Kółka Rolniczego pierwsze walne zebranie członków Kasy.

Na porządku obrad: Wybór zarządu, sprawa ewtl. przyjęcia do Kasy służby szarwarkowej, uzupełnienie projektu statutu Kasy oraz inne ważne sprawy.

Udział członków obowiązkowy. Goście mile proszeni.

Zarząd tymczasowy.

Przechodzień wrzucony do Wisły.

Demonstracje studentów w Warszawie.

Poważne zajścia wywołane przez młodzież akademicką, wydarzyły się onegdaj na Wybrzeżu Kościuszkowskim w Warszawie.

W pobliżu pomnika Dowborczyków zgromadziło się w południe kilkaset osób.

Od strony ul. Bednarskiej nadeszła w krótce druga grupa. Po drodze manifestanci wybili szybę wystawową w owocarni p. Salomana Jungfera (Bednarska 11) i zdemolowali wystawę.

Gdy obie grupy połączyły się wygłoszono kilka przemówień, wzniesiono szereg okrzyków i demonstranci zaczęli rozchodzić się.

Idąc Wybrzeżem Kościuszkowskim grupy napastowały przechodniów żydów. Dotkliwie poturbowano przy tym: Izaaka Grünblata i Izraela Cajtunga.

Jeden z przechodniów Kalman Liwszyc zaczął się bronić. Napastnicy pochwycili go wówczas za rękę i nogi i wrzucili do Wisły.

Liwszyc umiejąc pływać wydostał się o własnych siłach na brzeg.

Demonstranci na widok nadchodzącej policji — rozbiegli się.

Wyżsi urzędnicy ministerjalni w Niemczech będą nosić cegły i tłuc kamienie.

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że min. Goebbels wydał zarządzenie, aby wyżsi urzędnicy ministerstwa propagandy pracowali każdy przez 2 miesiące w przedsiębiorstwach różnego rodzaju.

W dniu 5 bm. na pracę tę wysłanych będzie pierwszych czterech urzędników, którzy jako robotnicy zatrudnieni będą przy robotach drogowych, bądź przy suszeniu cegieł, rozbijaniu kamienia lub jako pomocnicy monterów czy palaczy okrętowych.

Urzędnicy ci muszą w tym okresie żyć z zarabianych w ten sposób pieniędzy. Nie będą oni korzystać z żadnych przywilejów. Postawa ich w tej pracy będzie miarodajna przy późniejszem powierzaniu im poważniejszych zadań i awansach.

Niesamowita egzekucja trędowatych w Chinach

Rannych zakopano wraz z martwymi we wspólnej mogile.

SZANGHAJ. Według wiadomości nadesłanych że źródeł chińskich z Kantonu, dopuszczono się tam okrutnego mordu na 215 trędowatych.

Nieszczęśliwych projektowano początkowo utopić w morzu i w tym celu zwabiono ich na dwa statki pod pretekstem, że zostano wysiedleni do nowoutworzonego leprosorium na odległej wyspie. Trędowaci domyśliwszy się podstępu, rzucili się na załogę i opanowali statki.

Po dłuższych pertraktacjach obydwa statki wraz z chorymi ponownie wróciły do portu. Trędowatych wysadzono na ląd gdzie ich rozstrzelano.

Według tych wiadomości egzekucja odbyła się w sposób barbarzyński, bowiem na każdego chorego wyznaczono tylko jeden nabój, tak iż wielu z tych nieszczęśliwców, nie zginęło odrazu, lecz zostało rannych. Razem jednak ze zmarłymi zakopano również żywcem rannych w wypełnionej wapnem wspólnej mogile.

* * *

Straszliwy przesąd o niebezpieczeństwie trądu i wyolbrzymione obawy przed tą chorobą udzielającą się na ogół otoczeniu dopiero po długim czasie i tylko przy bardzo bliskiem współżyciu stał się więc podłożem niesłuchanym w swem okrucieństwie egzekucji na przeszło 200 nieszczęśnikach.

Mniej koni — więcej bydła.

W roku 1936 stan pogłowia końskiego w Polsce w porównaniu ze stanem z roku 1929 uległ zmniejszeniu o 225.000 sztuk. W poszczególnych województwach ubytek ten wyraził się następnie w woj. warszawskim i m. Warszawie, lubelskim, kieleckim, łódzkiem — ubytek wyniósł 31.000 sztuk, w białostockiem, wileńskiem nowogródzkiem, wołyńskiem i polesk. - 62.000, Pomorze i Poznań — 24.000, Kraków i Śląsk — 6.000, w lwowskiem ubytek wyraził się zawrotną cyfrą 102.000 sztuk, co stanowi 45 procent ubytku całej Polski.

Liczba pogłowia bydła rogatego wzrosła natomiast w całym kraju o poważną ilość 1.137.000 szt. Przyrost stanu pogłowia bydlęcego w 4-ch woj. centralnych wyniósł 484.000 sztuk, we wschodnich — 577.000, w zachodnich natomiast uległ zmniejszeniu o 51.000 sztuk, wskutek przedewszystkiem zamknięcia eksportu mięsa na rynek niemiecki, w połudn.-zachodnich wzrósł o 27.000 i w płdn.-wschodn. o 100.000.

Jak Londyn zaopatrzy w żywność gości podczas koronacji królewskiej.

Londyn ma niemałe kłopoty z odpowiednim zorganizowaniem pobytu miljonów gości, którzy zapełnią w dniu 12 maja rb. ulice stolicy Anglji dla uczestniczenia w uroczystościach koronacyjnych króla Jerzego VI i królowej Elżbiety. Nietylko musi się myśleć, by dla wszystkich tych gości przygotować odpowiednie kwatery, lecz by zapewnić im należyte pożywienie.

Londyńscy grosiści i detaliści w dziale środków żywnościowych wygotowali cały plan, wedle którego ma być żywiona ludność w najkrytyczniejszych godzinach, tj. od godz. 6 rano dnia 11 maja do północy dnia 12 maja.

Ze względu na to, że w owym czasie komunikacja uliczna będzie niemal całkowicie zahamowana, wszystkie restauracje, jadłodajnie, bary bufety itp. muszą zaopatrzyć się w dostateczne zapasy artykułów spożywczych już wcześniej, kiedy tłumy ludzi nie będą jeszcze na swoich z góry wykupionych miejscach na trybunach na ulicach i placach.

Zorganizowane będą liczne „latające" bufety, w których będzie można naprędce posilać i orzeźwiać się różnemi napojami.

Na oficjalnych stoiskach sprzedaży żywności i w bufetach sprzedawane będą środki żywności za zgórą 20.000 funtów szterlingów. Znajdzie się wśród nich: 100.000 sandwiczów, 50.000 pasztetów, 100.000 chlebów i bułek, 4 tony czekolady, 250.000 filiżanek harbaty, 150.000 szklanek mleka, 250.000 szklanek lemoniady, 100.000 paczek papierosów.

Obok powyżej wymienionych oficjalnych źródeł zaopatrywania w żywność, czynne będą nadto tysiące bufetów prywatnych i całe falangi latających handlarzy, którzy zaopatrywać będą conajmniej miljon ludzi w środki żywnościowe i w napoje orzeźwiające.

Ziemia się rozstąpiła na przestrzeni 100 km.

BUENOS AIRES. W północnej części prowincji Santiago del Estero zaobserwowano niezwykłe zjawisko. Na przestrzeni wielu kilometrów rozstąpiła się ziemia, tworząc szczelinę trzymetrowej głębokości, a szczerości półtora metra.

Pęknięcie to ciągnie się przez olbrzymią połać prowincji około 100 km. W kilku miejscach szczelina ta utworzyła się pod torami kolejowymi i pod szosami, paraliżując komunikację.

W pierwszej chwili ludność ogarnęła panika.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa sobota — 8. V.

6.30 Audycja poranna
11.30 Audycja dla szkół
12.03 Wileńska Ork. P.R. pod dyr Wł. Szczepańskiego
12.50 Skrzynka rolnicza
14.30 Wesoła audycja dla dzieci - Majowe precelki
15.15 Koncert rozrywkowy
16.00 Nasz program
16.10 Zycie kulturalne stolicy
16.15 Pastorale — orkiestra Adama Hermana
17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy w Wilnie
17.50 Przegląd wydawnictw
18.20 Muzyka taneczna — płyty
19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy
19.20 Piosenka i gitara
20.25 Nowości literackie omówi Leon Piwiński
20.50 Recital skrzypcowy
21.15 „Cyganie — świat nieznany" — pogadanka
21.25 Orkiestra cygańska
22.00 Wesoła syrena w piekle
22.30 Muzyka taneczna

Warszawa — niedziela 9. V.

8.00 Sygnał i pieśń majowa
8.03 Audycja dla wsi
9.00 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża z Warszawy
10.30 Najnowsze nagrania sławnyc artystów — płyty
12.03 Poranek muzyczny z Poznania
14.00 Reportaż z życia
14.30 Kapela Ludowa
15.30 Audycja dla wsi
16.00 Muzyka lekka — płyty
16.25 Słuchowisko pt. Zona Lota
1700 Podwieczorek przy mikrofonie
19.00 Kultura czytania — szkic literacki
19.20 Schubert i Schumann — płyty
20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny
21.00 Na zielonej trawce — rewia majowa
21.30 Utwory Aleksandra Skriabina
22.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna
23.05 Muzyka taneczna z płyt

Warszawa — poniedziałek 10. V.

6.30—8.00 Audycja poranna
11.30 Audycja dla szkół
12.03 Koncert orkiestry wojskowej
12.30 Od warsztatu do warsztatu
15.15 Pieśni holenderskie — płyty
15.55 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci
16.15 Skrzynka językowa
16.30 Kwartet Salonowy Rozgłośni Krakowskiej
17.00 Warszawa w czasach przedrozbiorowyc - odczyt
17.15 Neoromantycy niemieccy
17.50 O grubym łukul cienkim robaku — pogad.
18.20 Melodie z fylmów — płyty
18.50 Pasieka w maju — pogadanka
19.oo Audycja żołnierska
19.30 Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego ze Lwowa
2o.15 Recital wiolonczelowy
21.oo Mały Eyolf — fragment słuchowiskowy
21.3o Trzej popularni dyrygenci jazzowi — płyty
22.oo Koncert wieczorny
23.o5 Muzyka taneczna z dancingu Cafe-Club

Toruń — sobota 6. V.

7.25—8.00 Audycja poranna
12.50 Wychów młodego drobiu
13.00 Melodie dla wszystkich — płyty
15.15 Walc artystyczny — płyty
15.35 Zycie kulturalne Pomorza
15.40 Turniej włoskich tenorów — płyty
16.05 Nasz program
18.20 Gawęda warmińska
18.30 Pieśni w wyk. chóru mieszanego „Lutnia"
18.45 Program na jutro
23.00 Tańce i piosenki — płyty.

Toruń — niedziela 9. V.

1o.3o Spiew, skrzypce, fortepian — płyty
13.oo Przegląd teatralny
16.oo Występ nagrodz. na konk. chóru żołnierskiego
16.2o Marsze — płyty
19.2o Chwilka tenorów — płyty
19.3o Trans. Koncertu Pomorskiego Tow. Muzycz.

Toruń — poniedziałek 10. V.

7.25—8.00 Audycja poranna
13.oo Koncert rozrywkowy — płyty
15.15 Orkiestra taneczna i chór Dana — płyty
15.35 Pogadanka społeczna
15.4o Walce artystyczne — płyty
16.oo Skrzynka rolnicza
18.2o Pogadanka aktualna
18.3o Na gitarach hawajskich — płyty

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowemiasto nad Drwęcą.